

Kmieciak, Zenon

Dziennikarz i polityk ludowy (Maksymilian Malinowski)

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 30/3-4, 139-144

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZENON KMIECIK (Warszawa)

DZIENNIKARZ I POLITYK LUDOWY (MAKSYMILIAN MALINOWSKI)

Dzieje ruchu ludowego w Polsce związane są z długoletnim redaktorem i publicystą Maksymilianem Malinowskim. Maksymilian Malinowski urodził się 23 kwietnia 1860 r. w Ciechocinie w guberni płockiej. Ojciec Maksymiliana, Stanisław, pochodził z rodziny chłopskiej z Wileńszczyzny, gdzie nazwisko Malinowski zruszczono na Miłgaj. Kształcił się na nauczyciela ludowego w rządowym seminarium w Wymyślinie. W latach 1881—1886 pracował jako nauczyciel ludowy we wsi Kamienica pod Dobrzyniem, a następnie w Dobrzyniu. Już wtedy pisywał do „Gazety Świątecznej”, „Zorzy” i „Przeglądu Pedagogicznego”.

Na zdolnościach pedagogicznych i pisarskich Malinowskiego poznali się przedstawiciele inteligencji warszawskiej, zajmujący się działalnością oświatową, i ułatwili mu kontakt z Konradem Prószyńskim. W 1886 r. wspólnie z nim Malinowski nabywa wychodzący od 1866 r. w Warszawie tygodnik dla ludu „Zorza”. Musiano pokonać wiele trudności, aby podnieść na wyższy poziom pismo, które podupadło i prowadzone było w duchu konserwatywno-moralizatorskim przez Józefa Grejnera. Malinowski pragnął pismo ożywić i urozmaicić, aby było bardziej przystosowane do potrzeb wiejskich czytelników. Dla poznania warunków życia chłopów wyjeżdżał często na wieś lub zapraszał czytelników do redakcji pisma. Masowy analfabetyzm i ciemnota wśród chłopów, niski poziom produkcji rolnej utwierdziły go w przekonaniu o konieczności szeroko zakrojonej pracy oświatowej wśród chłopów. Dlatego na łamach „Zorzy” ukazywało się wiele artykułów i porad dla rolników, a także ogólnych, poszerzających horyzonty czytelników ze wsi. Ważnym rodzajem publicystyki, ukazującej się na łamach „Zorzy”, były artykuły na tematy aktualne, przynoszące wiedzę o świecie i problemach życia społecznego. Malinowski zamieszczał w „Zorzy” artykuły na tematy oświatowe, gospodarki rolnej i społecznej. Niektóre teksty poszerzał później i wydawał w formie broszur, kolportując je wśród czytelników „Zorzy”. Aby mieć stały kontakt z inteligencją pracującą wśród ludu, od 1889 r. działał w Sekcji Rolnej Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu. Tam zetknął się też z czołowymi przedstawicielami ziemiaństwa i przemysłowców.

Uczestniczenie w pracach Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu umożliwiło Malinowskiemu zapoznanie się z nowoczesnymi metodami uprawy roli, jej nawożenia, stosowania narzędzi i maszyn rolniczych oraz ulepszeń w hodowli. Towarzystwo delegowało Malinowskiego w celu zapoznania się z nowoczesną organizacją przemysłu ludowego do Galicji i Czech. Rozwój tego przemysłu propagował Malinowski we wsiach Królestwa Polskiego, organizując nauczanie tkactwa, garncarstwa i koszykarstwa. Nie poprzestawał na zachęcaniu chłopów do zajęcia się przemysłem ludowym, ale zakładał w niektórych wsiach wzorowe warsztaty. Z tymi sprawami zapoznawał swych czytelników przede wszystkim na łamach „Zorzy” i w oddzielnych broszurach, przekazując im najbardziej przydatne wskazówki praktyczne z zakresu organizacji przemysłu ludowego.

Chociaż Malinowski nie był organizacyjnie związany z Ligą Polską, jednak utrzymywał przyjazne kontakty z jej działaczami. W 1892 r. udostępnił Janowi Ludwikowi Popławskiemu adresy prenumeratorów „Zorzy” celem rozesłania tajnej odezwy. Gdy ponownie ożywiło swą działalność Tajne Koło Oświaty Ludowej, związki między redaktorem „Zorzy” a Ligą jeszcze bardziej się zacieśniły. Działacze oświatowi obok tajnej literatury zaczęli dostarczać na wieś również „Zorzę”. Gdy podczas śledztwa wykryto powiązania Koła Oświaty Ludowej z redakcją „Zorzy”, władze w 1899 r. zawiesiły na kilka miesięcy jej wydawanie.

Na przełomie XIX i XX w. zakres tematyczny i informacyjny w „Zorzy” znacznie się poszerzył. Malinowskiemu udało się zwiększyć o połowę objętość tygodnika oraz ulepszyć szatę graficzną pisma. Zaczęły pojawiać się w nim dobrze wykonane rysunki i fotografie. W tym okresie redakcja zwiększyła zakres porad rolniczych, handlowych w cotygodniowym dodatku, który nosił nazwę „Poradnik”. W 1901 r. pojawiły się na łamach „Zorzy” artykuły o nawozach sztucznych. Za pośrednictwem redakcji pisma 200 czytelników wyraziło zgodę na przeprowadzenie prób z nawozami sztucznymi. Pod koniec XIX w. pismo publikowało coraz więcej ogłoszeń różnych firm produkujących narzędzia rolnicze oraz księgarni specjalizujących się w wydawaniu książek dla ludu. Redaktor „Zorzy” otworzył szeroko łamy pisma dla samorodnych talentów pisarskich i publicystycznych, zgłaszających się ze wsi. Zaczęły pojawiać się korespondencje wychowanków Malinowskiego: Tomasza Nocznickiego, Teofila Kurczaka, Józefa Nakoniecznego, Mateusza Manterysa i innych.

Istotny wpływ na postawę polityczną Malinowskiego wywarła rewolucja 1905—1907 r. W 1905 r. definitywnie rozeszły się drogi Malinowskiego z endecją. Działaczom ruchu narodowo-demokratycznego nie podobały się kontakty Malinowskiego z ludźmi o poglądach radykalnych oraz kierunek wychowawczy szkoły w Pszczelinie, którą prowadził od 1890 r.; wkrótce został on usunięty z Towarzystwa Pszczelniczo-Ogrod-

niczego i pozbawiono go wpływu na szkołę. W 1906 r. Malinowski redagował „Przegląd Polski”, gdzie opublikował artykuł, w którym korzystając z doświadczeń dobrze prosperującej spółki chłopskiej we wsi Glinki pod Górą Kalwarią rzucił hasło „sami sobie”. Chodziło mu o to, aby chłopci ujmowali w swe ręce różne dziedziny życia społeczno-gospodarczego nie oglądając się na swoich dotychczasowych patronów. Po zerwaniu z endecją zbliżył się do radykalnego pisma ludowego „Siewba”, organu Związku Młodej Demokracji Ludowej (ZMPL) i wraz z redakcją tego pisma brał udział w organizowaniu Towarzystwa Kółek Rolniczych im. Staszica. Na łamach „Siewby” zamieszczał artykuły pod pseudonimem Piastun. W tym czasie ściśle współpracował z grupą inteligencji skupionej w Polskim Zjednoczeniu Postępowym (PZP) i został nawet członkiem Rady Głównej tego stronnictwa, a także działał w Towarzystwie Kultury Polskiej (TKP). Właśnie działacze z TKP, a ściślej prezes TKP, Aleksander Świętochowski, pomogli mu otworzyć własny tygodnik „Zaranie” — pismo o zdecydowanie postępowym charakterze.

Malinowski zamieszczał w prawie każdym numerze pisma, którego był wydawcą i redaktorem, artykuły wstępne omawiające sprawy społeczno-polityczne, nurtujące ówczesną wieś. Artykuły te podpisywał własnym nazwiskiem, a sporadycznie tylko inicjałami MM. W „Zaraniu” pojawiały się też jego artykuły podpisane „Pisarz Zarania”. Pisywał w nich Malinowski o zagadnieniach oświatowych, spółdzielczości, samorządzie wiejskim, stosunku chłopów do ziemian i księży. Redagując przez wiele lat „Zorzę” umiał w sposób jasny i przystępny przekazać czytelnikom ze wsi najbardziej zawiłe problemy. Oprócz artykułów na tematy społeczno-polityczne pojawiały się w „Zaraniu” jego rozprawy z historii Polski i historii literatury polskiej.

Malinowski umiał wokół siebie skupić światłych i odważnych współpracowników. Właśnie on ze swoimi współpracownikami zapewnił nowy i radykalny kierunek ideowopolityczny „Zaraniu”. W tych czasach ten, kto podzielał poglądy „Zarania”, był ludowcem, a od nazwy tego tygodnika wywodził się ruch ludowy w Królestwie, zwany ruchem zaraniarskim. Do najbliższych współpracowników Malinowskiego należał chłop, Tomasz Nocznicki. Współpracował on z „Zaraniem” od początku jego istnienia i na łamach tygodnika ogłaszał artykuły pod stałym tytułem *Chłop do chłopu*, w których ustosunkowywał się do bieżących wydarzeń społeczno-politycznych w Królestwie Polskim.

Działalność ludowców skupionych wokół pisma „Zaranie” wspierali i subwencjonowali podobnie jak „Siewbę” przedstawiciele postępowej inteligencji zrzeszonej w Towarzystwie Kultury Polskiej. Byli oni zwolennikami powszechności oświaty, rozwoju kultury na wsi i postępu w dziedzinie gospodarki. Z tych kręgów społecznych rekrutowało się wielu

przedstawiciele postępowej inteligencji, współpracującej z „Zaraniem”, jak np.: Irena Kosmowska, Maria Dąbrowska, Stefania Bojarska.

„Zaranie” skupiało na sobie uwagę całego społeczeństwa, gdyż odgrywało doniosłą rolę w rozwoju oświaty na wsi i w budzeniu świadomości chłopów na terenie Królestwa. Wraz z wiedzą rolną pismo przynosiło czytelnikom wiadomości o zagadnieniach społecznych i informacje o świecie. Walcząc o postęp rolniczy na wsi zachęcało jednocześnie chłopów do organizowania się w staszicowskich kółkach rolniczych, do pracy samokształceniowej i aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym wsi. Na łamach pisma pojawiło się wiele projektów dotyczących sposobu podnoszenia gospodarki chłopskiej. Malinowski przywiązywał dużą wagę do rozwoju spółdzielczości na wsi, propagując nowe koncepcje jej organizacji. Ukazując na konkretnych przykładach zmiany w sposobach gospodarowania ziemią oraz przypominając o obowiązkach chłopów wobec społeczeństwa, pismo kształtowało wśród swoich czytelników samodzielność myślenia i działania. Poczytność pisma ciągle wzrastała, pomimo że było ono zwalczane przez siły konserwatywne, i w 1912 r. osiągnęło nakład 5 tys. egz. Mobilizowało swoich czytelników do działalności społecznej i przodowania w pracach dla wsi. Jego czytelnicy, zwani „zaraniarzami”, stali się wyrazicielami myśli postępowej na wsi, rzecznikami nowoczesnych metod gospodarowania i rozwoju oświaty.

Redakcja ze względu na ograniczenia cenzury nie mogła w pełni ujawniać swego stosunku do caratu i kwestii niepodległości Polski. Jednakże Malinowski, będąc doświadczonym redaktorem, umiał przemycać różne słowa krytyki na temat aktualnej polityki rządu carskiego wobec społeczeństwa polskiego. W okresie redagowania „Zarania” Malinowski współpracował z grupą masonerii, w której skład wchodziło wiele wybitnych osobistości spośród inteligencji postępowej w Warszawie. Gdy z biegiem czasu działacze ci zaczęli wpływać hamująco na rosnący radykalizm społeczny ruchu zaraniarskiego, związki Malinowskiego z masonerią rozluźniły się.

W przededniu wybuchu I wojny światowej Malinowski zaczął współpracować z obozem piłsudczykowskim. Wraz z Kosmowską brał udział w posiedzeniach Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Utrzymywał też kontakty z działaczami Związku Chłopskiego, tajną organizacją w Królestwie, pomagając im w kolportażu ich konspiracyjnych wydawnictw. Od pierwszych chwil wybuchu I wojny światowej redakcja „Zarania” stała się placówką ruchu niepodległościowego w Królestwie. 6 grudnia 1914 r. Malinowski wspólnie z Kosmowską zorganizował zebranie „zaraniarzy”, którzy zaprotestowali wobec deklaracji Komitetu Narodowego Polskiego, skupiającego endeków i konserwatystów. 12 maja 1915 r. władze carskie aresztowały go wraz z Kosmowską oraz osobami, które w tym dniu przebywały w redakcji „Zarania”. Wywie-

ziony do Rosji, przebywał w więzieniu w Moskwie na Butyrkach, a potem na Tagance, gdzie więziony był do końca tegoż roku. Wypuszczony za dużą kaucją, prawdopodobnie masonów, pracował w organizacjach polskich w Rosji. Po lutym 1917 r. uzyskawszy paszport wyjechał do Sztokholmu, skąd do kraju mógł powrócić w lipcu 1918 r.

Po powrocie do kraju wstąpił do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, któremu kierunek nadawali byli „zaraniarze”. Wkrótce wybrano go do Zarządu Głównego tego Stronnictwa i powierzono pieczę nad tygodnikiem „Wyzwolenie”. Rola Malinowskiego w ruchu ludowym stale wzrastała, gdyż w szeregach różnych stronnictw ludowych byli jego wychowankowie, „zaraniarze”. W 1925 r. został prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”. Po kilku rozłamach, jakie nastąpiły w PSL w latach 1924—1926, był niekwestionowanym przywódcą Stronnictwa, gdyż nie pozostawało w nim wielu działaczy ludowych, którzy by mieli tak duży autorytet, jak on. Z racji pełnionej funkcji w Stronnictwie wybrano go posłem na Sejm. Swe poselskie obowiązki pełnił nieprzerwanie od 1922 do 1935 r., pracując w komisjach sejmowych: rolnej, reform rolnych i przemysłowo-handlowej. Obowiązki poselskie wykonywał z wielkim oddaniem i zaangażowaniem i nie było dyskusji dotyczącej drobnego rolnictwa czy budżetu państwa, w której by nie zabierał głosu. Wiele razy był sprawozdawcą projektów ustaw w komisjach lub plenum Sejmu.

Do swoich przemówień poselskich solidnie się przygotowywał, a mając doskonałą znajomość sytuacji gospodarczej na wsi i jej potrzeb ukazywał konkretne dziedziny działalności ludowców i interwencji państwa. W wystąpieniach z trybuny sejmowej i w pismach ludowych wytykał wszelkie szkodliwe dla chłopów poczynania. Szczególnie jego aktywność przejawiała się w obronie praw użytków serwitutowych. Na łamach pism ludowych instruował swych wyborców o przysługujących im uprawnieniach i informował, w jaki sposób mogą dochodzić przy likwidacji serwitutów należnych im odszkodowań.

Na łamach „Wyzwolenia” i innych pism ukazywały się jego artykuły, w których dzielił się z czytelnikami spostrzeżeniami z pracy Sejmu i kontaktów z władzami państwa. Większość tych artykułów dotyczyła różnych zagadnień ekonomicznych i społeczno-politycznych. Spotyka się też jego artykuły z zakresu problematyki społeczno-oświatowej i ideologicznej. Była to publicystyka ambitna. Artykuły te służyły czytelnikom głównie wskazówkami i informacjami praktycznymi. Ich wartość polegała na informowaniu chłopów o wydanych ustawach, udzielaniu im rad i pouczeń dotyczących sposobu podniesienia wydajności gospodarstw rolnych, organizowania życia społecznego na wsi, na zapoznawaniu z zagadnieniami ogólnopanstwowymi i międzynarodowymi. Po 1933 r. nadal angażował się w działalność społeczną, działał na rzecz umiarkowania

zarówno w polityce, jak i w praktyce społecznej. W lipcu 1935 r. nie zaakceptował uchwał kongresu Stronnictwa Ludowego i wraz z innymi działaczami dokonał rozłamu i przeszedł do sanacji. W 1935 r. prezydent Ignacy Mościcki mianował go senatorem.

W czasie II wojny światowej ukrywał się na wsi pod Skierniewicami. Po wojnie zgłosił się do pracy w Stronnictwie Ludowym, ale nie odgrywał w nim poważniejszej roli. W tym czasie pisał artykuły do prasy i broszury o historii ruchu „zaraniarskiego” i spółdzielczego.

Zmarł 18 marca 1948 r., pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim.

M. Malinowski, „Pamiętniki”, t. I—II, Archiwum Zakładu Ruchu Ludowego, P-52, P-53; A. Więżikowa, *Maksymilian Malinowski*, [w:] *Przywódca ruchu ludowego*, Warszawa 1968, s. 170—190.